

prof. dr hab. Anna Królikiewicz
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
Wydział Malarstwa

Sopot, 20.01.2023

Recenzja pracy doktorskiej pt.: „Podano do stołu. Emocje, wartości, znaczenia” autorstwa Pani Jagody Nowak-Bieganowskiej oraz jej dorobku artystycznego

sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki wszczętym przez Radę Dyscypliny Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Rozprawa doktorska Pani Nowak-Bieganowskiej została przygotowana pod kierunkiem promotora dra hab. Stanisława Soboty i promotor uzupełniającej: dr Agnieszki Leśniak-Banasiak.

Wraz ze zleceniem została mi przesłana dokumentacja złożona przez doktorantkę (w formie elektronicznej i papierowej):
dane doktorantki oraz wykaz osiągnięć artystycznych i przebiegu pracy dydaktycznej,
praca doktorska (teoretyczna) pt. „Podano do stołu. Emocje, wartości, znaczenia”,
dokumentacja projektu artystycznego będącego integralną częścią doktoratu.
Przedstawiona dokumentacja spełnia wymagania ustawowe.

Przedstawienie podstawowych danych doktorantki, przebiegu edukacji oraz pracy naukowo-zawodowej (miejsce pracy, zajmowane stanowiska).

Pani Jagoda Nowak-Bieganowska urodziła się w roku 1992 we Wrocławiu. Ukończyła wrocławską Akademię, na Wydziale Ceramiki i Szkła w 2016 roku obroniła dyplom, następnie na Uniwersytecie Wrocławskim ukończyła studia podyplomowe Przygotowanie do Zawodu Nauczyciela w 2018 roku.

Dorobek dydaktyczny obejmujący okres studiów doktoranckich:

– od lutego 2021 r. współprowadzenie zajęć z prof. Kazimierzem Pawlakiem w Pracowni Projektowania Intuicyjnego (w zastępstwie mgr Agnieszki Bar), na wydziale Ceramiki i Szkła, w Katedrze Szkła, Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Zajęcia prowadzone są dla II roku I stopnia, III roku I stopnia (dyplom licencjacki), I roku II stopnia oraz II roku II stopnia (dyplom magisterski). W Pracowni

podejmowane są zadania związane z szeroko pojętym projektowaniem szkła użytkowego.

– w latach akademickich 2018–2019 oraz 2019–2020 zrealizowała doktorantka praktykę dydaktyczną w ramach Międzywydziałowych Studiów Doktoranckich w Pracowni Inicjowania Zagadnień Projektowych w Szkole prowadzonej przez dra hab. Stanisława Sobotę oraz dr Agnieszkę Leśniak-Banasiak. W ramach Pracowni prowadzone są zajęcia dla studentów I i II roku I stopnia.

W dokumentach Artystka opisuje niezwykle bogaty dorobek popularyzatorski dziedziny, chociaż od dyplomu minęło ledwie 6 lat – w tym lata pandemii, ograniczeń wyjazdów i występów, i bezpośredniej pracy z publicznością i uczestnikami. Z całą pewnością jednak nic nie hamowało Nowak-Bieganowskiej, o czym świadczy sowity spis dokonań i czynny udział w sympozjach i konferencjach międzynarodowych (film „Procesy – Slumping, formowanie szkła w piecu elektrycznym” zrealizowany w ramach XIII Festiwalu Wysokich Temperatur 2021, 26–27.06.2021, Wrocław; Międzynarodowe studenckie sympozjum szklarskie Lednicke Rovne 2019, Patrick Ilo i Stredná odborná škola sklárska – wystąpienie w panelu „Techniki piecowe”, tytuł wystąpienia: „Techniki piecowe – slumping”; „Philosophy and Cartography” – konferencja współorganizowana przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Akademię Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu, tytuł wystąpienia: „A plate as a map of the world”).

Także tabela „organizacja konferencji i warsztatów” jest obszarem nasyconym przez doktorantkę. Gdyby wymieniła tylko kilka, rysujemy sobie obraz artystki zaangażowanej, pracowitej, aktywnie działającej i chętnie dzielącej się wiedzą i refleksją: „Sztuka w blasku ognia” w ramach XIII Festiwalu Wysokich Temperatur, Wrocław; „Sztuka i Ogień” w ramach XII Festiwalu Wysokich Temperatur, Wrocław, organizacja i przeprowadzenie międzynarodowej konferencji; „Philosophy and Cartography”, konferencja współorganizowana przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Akademię Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu, Wrocław; „Zmierz się ze szkłem”, warsztaty dla stypendystów Edukacyjnej Fundacji im. prof. Romana Czarneckiego EFC, Szklarska Poręba; „Szklany sekretnik”, warsztaty podczas sympozjum N-Glass. Now is time to New Glass; projekt „Wejście od podwórza PERYFERIA” Uniwersytetu Młodego Odkrywcy, luty–czerwiec 2019, współprowadzenie warsztatów z dr Kaliną Bańką-Kulką.

Artystka także publikuje i bywa, że są to artykuły recenzowane („Szkło formowane w piecu”, artykuł naukowy recenzowany, prasa – kwartalnik, wydawca: Sieć Badawcza ŁUKASIEWICZ – Instytut Ceramiki i Materiałów Budowlanych, „S+C, Szkło i Ceramika” nr 3/2020, ISSN 0039-8144, artykuł recenzowany, otrzymał 5 pkt.). Jest lub bywa nauczycielką plastyki i instruktorką zajęć plastycznych dla dzieci.

Przedstawienie informacji o aktywności naukowej albo artystycznej. Informacja o najistotniejszych wystawach, na których doktorantka prezentowała swoje prace artystyczne, a także uzyskane nagrody i wyróżnienia.

Nie mam wątpliwości, że jednoczesność spójności idei, jakości artystycznej, jakości refleksji i liczby faktów aktywności artystycznej świadczą o tym, że Pani Jagoda Nowak-Bieganowska legitymuje się dorobkiem artystycznym stanowiącym znaczny wkład w rozwój dziedziny sztuki, dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki.

Z przedstawionej mi dokumentacji wynika, że – pomijając podział aktywności wystawienniczej doktorantki przed i w trakcie studiów magisterskich – Pani magister prezentowała lub upubliczniała poszczególne cykle swojej twórczości na wielu polach, nie tylko na wystawach, ale i w publikacjach. W czasie starania się o doktorat: 4 wystawy indywidualne, 16 wystaw zbiorowych za granicą, 14 zbiorowych w kraju, nie licząc uczelnianych, nagrody, wyróżnienia w międzynarodowych konkursach, plenery, festiwale. W mojej ocenie doktorantka wykazała dużą aktywność wystawienniczą, pokazy odbywały się w galeriach o dużym prestiżu, brała udział w konkursach niebagatelnych. Artystka jest niezwykle aktywna i zyskuje widoczność.

Pięknie wygląda także stypendium w UrbanGlass Studio w Nowym Jorku (USA) w ramach projektu PROM – Międzynarodowej wymiany stypendialnej doktorantów i kadry akademickiej (jaka wielka szkoda dla poszerzenia horyzontów Artystki, iż niezrealizowane z powodu pandemii COVID-19).

Moje wielkie uznanie budzi fakt znalezienia się Artystki na podium lub wśród finalistów tak znakomitych światowych konkursów w uprawianej dziedzinie sztuki artystycznego: „The Glass Prize 2020”, kategoria Open Glass Artists za prace „On the palm of you”, lipiec 2020, Wielka Brytania, II miejsce – „Toyama International Glass Exhibition 2021” (finalistka konkursu), „The International Exhibition of Glass Kanazawa 2019”, (finalistka konkursu).

Ocena pracy doktorskiej (rozprawy doktorskiej oraz doktorskiej pracy artystycznej).

Pani mgr Jagoda Nowak-Bieganowska jako pracę doktorską przedłożyła:

1. rozprawę teoretyczną zatytułowaną „Podano do stołu. Emocje, wartości, znaczenia”,
2. jako artystyczne dzieło doktorskie przedstawiony mi został zapis – dokumentacja prac: „Scena stołu”, „Na dłoni”, „Zawinięte miski”, „Puste miski”, „Artefakty – szklane jedzenie”.

Proponowany autoreferat jest czytelnym opisem drogi do wniosków twórczych, ma zdyscyplinowany charakter, język i podziały. Koresponduje z dziełami do oceny nie tylko w polu sprawozdania z procesu ich wyływania po kolejnych wnioskach z badań i narastania, ale też w sferze uporządkowanego napięcia na linii prowadzonych po sobie rozdziałów i minimalistyczną formą samej książki.

Praca pisemna i dokumentacja realizacji doktorskiej daje mi zatem pełen obraz spójnego dzieła, przedmiotowa rozprawa ma właściwą strukturę, a jej poszczególne części tworzą logicznie i merytorycznie krzepką całość. Dysertacja

składa się ze wstępu, rozdziałów, wniosków końcowych, bardzo ciekawej i obszernej bibliografii. Wydana została pieczołowicie, z dbałością o przejrzystość. Autorka przywołuje szereg różnorodnych naukowych refleksji nad metaforami stołu, martwą naturą i pokarmem opowiadanych językiem sztuki, jej historii, obrazem, społeczną wrażliwością, wywiadami z szefem kuchni i badaczem historii jedzenia i rytuału, jako ekspertami poszerzającymi krajobraz opowieści. Doktorantka opisuje swoje intencje, inspiracje i ich role w rozwoju projektu doktorskiego. Praca jest oryginalna, erudycyjna, pisana prawidłowym językiem.

Posłużę się w tym tekście podobną sekwencją akcentów, jaką proponuje w pisemnej pracy doktorantka i zacznę od figury stołu.

STÓŁ

Życie codzienne w największym stopniu pozwala zobaczyć zmienność rzeczywistości oraz zmienność warunków i realiów bytu człowieka. Pisząc te słowa w kuchni, patrzę na własny blat stołu, przy którym codziennie siadamy, jemy, pracujemy. Kuchnia to tygiel, w którym ucierają się i – czasem w wysokiej temperaturze – stapiają prywatne życie i praca, także ta twórcza. Kroję tu wprost na blacie, który przez wiele lat mieszkania w jednym miejscu zmienił wygląd, poczerniał od rysunku utrwalającego bezlik czynności mechanicznych poprzedzających wszystkie posiłki domu i budowę większości obiektów rzeźbiarskich i instalacji na moje wystawy. Wyszlachetniał tak, jak szlachetniejszy ludzki portret od zmarszczek świadczących o przeżywaniu i ciągłości własnej historii nieprzerwanej i niewyglądanej chirurgią plastyczną. Patrzę więc na wytarty blat i myślę o skrajnie innej – czystej i idealnej płaszczyźnie, na której sytuuje swoje obiekty doktorantka – i o wszystkich stołach artystek i artystów znanych mi z historii sztuki.

Stół to po pierwsze przedmiot, po drugie to miejsce wyznaczające geometrię domu i ludzkiego gestu, po trzecie to idea. W tym, co stołowe spotyka się konkret kultury materialnej, kultura społeczna i powaga religijności. Tu gromadzą się rodziny, aby celebrować rytmiczny bieg czasu, konfrontować doświadczenie pokoleń, świętować narodziny, uczcić związki, zmagać się z trudnościami, wykonać też całą codzienną, cierpliwą, żmudną pracę troski i opieki. To o takich przedmiotach jak stół Mircea Eliade pisał, że są uprawnione, aby wprowadzać ład w ludzką codzienną egzystencję poprzez utrzymywanie stałej relacji ze starymi źródłami sensu. Konieczność dokonywania cyklicznej aktualizacji i potwierdzenia wspólnoty dokonuje się przy stole, przy którym mimo przeszkód, obowiązków oraz przestrzennego rozproszenia udaje się zgromadzić wszystkich jej członków. Stół symbolizuje tę jedność i przekierowuje uwagę na religijny charakter gościny i gościnności. Jednym z możliwych odczytań źródłosłowu pojęcia *religia* jest łacińskie słowo: *religare* oznaczające wiązanie, łączenie, ponowne scalanie. W moim wyobrażeniu stół związany gestami czci i kalendarzem świąt jest stołem niehierarchicznym, poziomym, dostępnym każdemu, kto decyduje w nim uczestniczyć, zamiast być oddalonym, niedostępnym ołtarzem. To nie święta mensa ołtarzowa (bardzo lubię fakt, że słowo *mensa* jest rodzaju żeńskiego), przy której nie każdemu wolno przebywać. To

miejsce mocy, spotkania z Bogiem, lub bogami, święte centrum, w którym jednak to, co niezemskie przenika się z ziemskim, to także pole równo dystrybuowanej mocy.

Religia jest w gruncie rzeczy kultem tego, co społeczne jako wartości, której trwanie wykracza poza jednostkowe życie – to gościna stanowi formę religijnego spotkania kultywującego istnienie zbiorowości, która na jej czas gromadzi się przy stole. Przyjmując, że jest to reprezentacją idei wspólnoty, myślę o tym, jak wielką wagę przykładamy wszyscy do zastawiania stołu najlepszą zastawą (na przykład jak finezyjne prace doktorantki) i dlaczego tak usilnie próbuje się dosadzić przy nim więcej osób, niż się przy nim mieści.

Nie ma dwóch jednakowych przypadków jednostkowych, tak jak nie ma tych samych biografii, naznaczeń losem, doświadczeń, indywidualnych zasobów pamięci. Tożsamość rzeczy tworzy się dzięki „wiedzy przedmiotów”, która, tak jak u człowieka, nabywana jest dzięki „ciału” przedmiotu i w nim zostaje przechowana. W jego fałdzie. Stół magazynuje wydarzenia i emocje, które były udziałem jego właścicieli, historia w nim zapisana daje się odczuć, bo może już nie dać się odczytać. Jest nośnikiem historii indywidualnej, która składa się na zbiór tej uniwersalnej.

Przedmiot poprzez relację z człowiekiem i przeżywanym życiem zyskuje po prostu coś więcej ponad fizyczność: ma pochodzenie, historię, jest świadkiem lub uczestnikiem, współtworząc codzienne uniwersum. Powszedniość nie stoi w opozycji do niezwykłości – stół jako rzecz stworzona łączy cechy fizyczne, funkcje użytkowe oraz potencjał symboliki i jej odniesień, jest składnikiem kultury, aksjologicznym wyznaniem, zyskuje podmiotowość.

Stół często ma podwójne znaczenie, sugeruje zarówno rytualne, jak i domowe użycie: pomaga w przekształceniu kobiecej przestrzeni domowej – a w szczególności kuchni ze wszystkimi kontekstami banalnej harówki, ujarzmienia i krzątaństwa – w świętą przestrzeń celebrowania, jak o nim pisała filozofka Jolanta Brach-Czaina. To w symbolice ołtarz, ale także laboratorium alchemiczne, miejsce wycinania pierogów i wycinania z papieru, chybotliwego rozlewania zupy z miski. Prosty blat jest portalem do innego wymiaru: z porządku wydania posiłku do porządku uprawianej sztuki. W tej poetyce jest miejscem przejścia między światami ziemskim i duchowym – i taki też wymiar odnajduję w pracach doktorantki. To z jednej strony strefa powszedniości, z drugiej miejsce magicznej mocy, w którym przygotowywanie pokarmu i jego konsumpcja to akt wzmacniania innych, karmienia i leczenia pokarmem rodziny, bliskich i nieznanym. Stół kuchenny był zawsze i może być także teraz centralnym miejscem empatii, pielęgnacji, troski i wymiany – na takie znaczenie wskazuje Artystka w swojej opowieści o wrażliwości na pochodzenie pokarmu, jego polityczność i brak niewinności. Wrażliwości na potrzebę zmiany społecznej, która może zaczynać się od pojedynczego stołu i jednostkowego wyboru.

W komplementowanej przeze mnie powyżej bibliografii przeczytanej przez doktorantkę z pożytkiem dla głębi napisanej pracy być może zabrakło mi pozycji „Wynaleźć codzienność. Sztuki działania” (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008), w której Michel de Certeau analizował subtelne podstępny, taktyki oporu, które definiowały sztukę życia w społeczeństwie konsumpcyjnym, prowadzące do szerszej społecznej zmiany. W drugim tomie – „Mieszkać, gotować”

Luce Giard i Pierre Mayol tworzą socjohistorię sztuk działania na podstawie mikroopowieści przechodzących ze sfery prywatnej (sztuki gotowania i odżywiania się) do sfery publicznej (praktyki dzielnicy, tu – robotniczej przestrzeni, jaką stanowi Croix-Rousse w Lyonie) oraz do prywatnej przestrzeni mieszkalnej. Wywiady z rozmówcami, którymi są głównie kobiety, pozwalają odtworzyć rzeczywistość indywidualnych dróg biografii dzięki ścisłym powiązaniom zwyczajów, obowiązków oraz wymuszonych przez sytuację pomysłowych wybiegów. Kuchnia, karmienie odżywianie i – co tu byłoby dla doktorantki pożyteczne – naczynia związane z codziennością nieodłącznie mogłyby przemawiać językiem zmiany i takiego, bardziej może radykalnego ujęcia, chętnie bym wypatrywała w dalszej praktyce Artystki. Jej obiekty ze szkła, które proponuje na doktorat, uważam za naczynia niecodzienne, a wręcz kontemplacyjne, bardzo wyciszone i chłodne. To nie zarzut. Nawet sam kolor przedstawienia jest przestudzoną bielą mimo niezwykle gorącej stosowanej technologii pracy ze szkłem. Instalacja i cykle mówią do mnie głosem doktorantki: spokojnym, zrównoważonym, jak Jej uładzona opowieść o uprawianym medium, którą oglądam w filmie.

DOTYK

Każde badanie rzeczywistości poprzedzone i potwierdzone jest odrębnym i osobistym kontaktem ze światem, wiedzą bezpośrednią: ciało to wrota umożliwiające import zewnętrznej reprezentacji świata do przeżywającego wnętrza. Artysta przeżywa swój czas, pokonując interwały i docierając do punktów życia równocześnie mentalnie i zmysłowo, jest podmiotem w relacji ze światem, musi stawać się busolą ciała pełną wiary we własne rzeźbiarskie lub malarskie widzenie, w holistyczny sposób patrzenia na wszystko, co widzi i czuje, w łączenie własną intencją bytów pozornie osadzonych obok siebie. Nigdy nie dokonuje się tych połączeń pojedynczym zmysłem, ale całym ciałem jednocześnie, które, jako nierozdzielna, synergiczna i polifoniczna całość, otwiera nas na świat międzyczysłowy. Maurice Merleau-Ponty przekonuje, że w transie pracy, poprzez poruszenie, wejście w kreowany byt, ciało artysty nie jest tylko rzeczą pośród innych rzeczy, lecz raczej wyłomem, który zakrzywiając swoją strukturę, czyni publiczności widocznym niewidoczne. Malarstwo, sztuka sprawiają, iż rzeczy, które mogłyby na zawsze pozostać niewidzialne (a więc nieistniejące?) w oderwaniu od spektaklu świadomości, zostają przywołane do istnienia za pomocą wariacji kształtów i prowokują przebudzenie rodzaju przedwiedzy. Kultura (po)nowoczesna zdaje się kulturą dominacji zmysłu wzroku i tego, co wizualne. Ale diagnoza ta jest niekompletna, niepełna: niedowidzi (!) faktu, iż ton współczesnej estetyce nadają jakości haptyczne. Merleau-Ponty w pracy „L'oeil et l'esprit” odwołuje się do sztuki malarskiej, którą uznaje za źródło prawomocnej wiedzy o związkach ciała ze światem, za punkt wyjścia do orzekania o świecie i o sobie. Ciało ignorowane przez refleksję platońską i chrześcijańską odzyskuje dzięki filozofowi należny status, jest ośrodkiem jedności żywych znaczeń, staje się sensorium. Zintegrowane w nim

nierozłącznie duchowość i zmysłowość zanurzone w świecie odczuwają ten świat i poddają ocenie. Zdaniem francuskiego fenomenologa percypujemy zawsze całym ciałem, nigdy ledwo pojedynczym zmysłem: to temu myślicielowi zawdzięczamy rekonstrukcję wielozmysłowej percepcji. Obiekt dostępny drogą wzroku (budynek, rzeźba, obraz malarski) nie stanowi wyłącznie folderu danych wizualnych: w mniejszym lub większym stopniu wplata on również inne nasze zmysły. Patrzymy na świat dzięki ciału, z jego perspektywy wykreślonej za pomocą docierających przez membranę zmysłów bodźców, w przypadku dotyku: przez membranę skóry. Ta koncepcja samopoznania, samowiedzy i cielesnych źródeł rozumienia zdaje się bliska doktorantce, podobnie jak współczesne stanowisko Juhaniego Pallasmy, fińskiego architekta i myśliciela, na którego sama często się powołuję, który w swoich publikacjach i praktyce udowadnia, jak zubożyło nas podporządkowanie sferze wizualnej pozostałych zmysłów i który apeluje o ucieleśnienie umysłu.

Miski Nowak-Bieganowskiej to naczynia stworzone przez dotyk dłonią odlewu innej lub własnej dłoni, dotyk zamknięty w szkłe przez formującą je artystkę. Stworzone do wzięcia w dłoń, żeby zatoczyć krąg, może położonym na nich ciepłym kawałkiem wyjętego z pieca chleba, może wlaną do środka pożywną zupą. Wyobrażam je sobie na służbie karmionym, nie tylko jako artefakty z wyciszoną funkcją, a bliżej święta codzienności. Widać, jak inspirujące dla doktorantki jest korzystanie z dobrze rozpoznanej fizyczności medium, z jego cech, bezpośredni kontakt haptyczny przy szlifowaniu, odlewach materii, która mówi: i w tym sensie staje się naczyniem, miską nie pustą, a pełną refleksji twórczyni. Ta jest w stałym dialogu ze szkłem – naczyniem do powiązania konkretności i metaforyczności, gdzie aktywne ciało technologii staje się drogą dla przekazu intelektu. Dobrze na to patrzeć.

KIEŁBASA, SZKLANE ARTEFAKTY

To jest kiełbasa

To jest moja matka jadalna

Ona wisi na niklowym haku

i pachnie kominem

Ona jest tania zresztą nigdy się nie drożyła

*była wyrozumiała i znała możliwości**

* z wiersza Rafała Wojaczka „Mit rodzinny”

Po pracy nad seriami naczyń powstała inna seria łącząca wysoką sztukę, rzemiosło i trivia. Banalne formy – po Wojaczkowemu taniej kiełbasy, towarzyszki życia do śniadania i nocnej wódki, egzotycznego owocu i pospolitej bułki – wykonane

w szlachetnej technice oddają ducha, w jakim napisana jest i przemyślana praca doktorska. Artystka używa medium kruchego, ale litego, lśniącego i wzniośle delikatnego, przywołującego dobre tradycje doskonałej techniki tworzenia w szkło. Jednocześnie nadaje temu medium zdolność ironicznego komentowania: atmosfera absurdu wokół łatwo psującej się kielbasy wyniesionej na nieskazitelny, biały, połyskliwy, ale niejadalny parnas, figura uniezwyklenia trywialnego posiłku pięknie balansuje na granicy z kiczem, nie wkraczając na jego teren. Interesujący jest sposób opowiadania szkłem opatrzonych, przewidywalnych form.

Podoba mi się podkreślenie kobiecego punktu widzenia i kobiecego miejsca w trudnej i zdominowanej niegdyś historycznie przez mężczyzn technologii szkła, podoba mi się, że szkło może zostać przez artystki i artystów podniesione wyżej, jako gatunek w świecie sztuki, jak czyni to wrocławska Akademia, a nie tylko w świecie projektowania i rzemiosła. Jestem pełna szacunku dla faktu, że doktorantka korzysta w pełni z tego, co jako materia daje jej wypowiadać szkło.

Jestem przekonana, że sztuka ma nie tylko zadanie estetyczne, ale przede wszystkim zadania etyczne – zwłaszcza obecnie wobec kryzysu wartości, z którym musimy się mierzyć. I cieszę się, że – jak widać nie tylko ze słów, ale i realizacji Nowak-Bieganowskiej – nie sama jedna mam to przekonanie.

Konkluzja

Zapoznawszy się z rozprawą doktorską oraz doktorskim dziełem artystycznym Pani mgr Jagody Nowak-Bieganowskiej pod wspólnym tytułem: „Podano do stołu. Emocje, wartości, znaczenia” w pełni przekonana stwierdzam, że jest to praca oryginalna i stanowi swoją refleksją wkład w rozwój dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki. Osiągnięcie to w pełni, a nawet z nadatkiem, spełnia wymagania stawiane kandydatom do stopnia doktora, określone w art. 13 ust.1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. W mojej ocenie daje ono podstawę do dalszych działań przewidzianych procedurą w celu przyznania Pani stopnia naukowego doktora sztuki / doktory sztuki. Wnioskuje także na podstawie przyznanego mi prawa o wyróżnienie tego doktoratu.

Z poważaniem

prof. Anna Królikiewicz

